

Lublin, dnia 4 lutego 2018 r.

Prof. zw. dr hab. Andrzej Jakubecki
Katedra Postępowania Cywilnego
i Międzynarodowego Prawa Handlowego
UMCS Lublin

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Stanisława Sołtysika „Podstawy odmowy uznania i wykonania zagranicznego orzeczenia arbitrażowego według Konwencji nowojorskiej”

I. Wybór tematu rozprawy

Wybór tematu recenzowanej rozprawy doktorskiej mgr Stanisława Sołtysika jest ze wszech miar trafny. Problematyka sądownictwa polubownego, w tym arbitrażu międzynarodowego ciszy się w polskiej literaturze prawniczej niesłabnącym zainteresowaniem. Zarazem jednak istnieje pewien niedosyt opracowań dotyczących Konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych sporządzonej w Nowym Jorku w dniu 10 czerwca 1958 r. Praktyczne znaczenie tego aktu jest trudne do przecenienia. Zainteresowanie doktryny polskiej jest jednak całkowicie niewspółmierne do roli, jakie Konwencja odgrywa w praktyce. Istnieją wprawdzie na ten temat w literaturze polskiej nieliczne opracowania artykułowe oraz fragmenty w opracowaniach książkowych międzynarodowego arbitrażu handlowego, ale brak jest aktualnych opracowań monograficznych dotyczących Konwencji nowojorskiej, uwzględniających stan doktryny nie tylko krajowej, ale także zagranicznej. S. Sołtysik skoncentrował się na jednym, chyba najważniejszym aspekcie Konwencji nowojorskiej, jakim jest odmowa uznania i wykonania zagranicznego orzeczenia arbitrażowego.

II. Cel badawczy

Swój cel badawczy Autor określił jako wypełnienie luki w polskiej nauce w zakresie opracowań dotyczących Konwencji nowojorskiej, w szczególności w odniesieniu do podstaw odmowy uznania i wykonania zagranicznego orzeczenia arbitrażowego. Założeniem S. Sołtysika jest krytyczna analiza poglądów autorów zagranicznych i skonfrontowanie ich z zapatrywaniem doktryny polskiej oraz orzecznictwa sądów polskich. Cel ten zrealizował w recenzowanej rozprawie z powodzeniem.

III. Metoda badawcza

Podstawową metodą badawczą zastosowaną w rozprawie jest metoda dogmatyczno-prawna. Autor także wspomina o zastosowaniu w ograniczonym zakresie metody historycznej oraz metody porównawczej. Co do tej ostatniej słusznie jednak podnosi, że ze względu na nakaz autonomicznej wykładni przepisów Konwencji wynikający z konwencji wiedeńskiej, niezbędne było zachowanie daleko idącej ostrożności przy transponowaniu rozwiązań istniejących w innych umowach międzynarodowych. Podejście z rezerwą do badań porównawczych nie stoi w sprzeczności z wykorzystaniem zagranicznej literatury przedmiotu i trzeba dodać, że liczba wykorzystanych w rozprawie opracowań zagranicznych jest imponująca. To samo odnosi się do orzecznictwa sądów zagranicznych. W pracy wykorzystano źródła austriackie, włoskie, kanadyjskie, a nawet argentyńskie, fińskie i indyjskie.

IV. Struktura rozprawy

Recenzowana rozprawa składa się z sześciu rozdziałów, w których kolejno przedstawiono zagadnienia ogólne, a następnie ogólną charakterystykę podstaw odmowy uznania i wykonania zagranicznego orzeczenia arbitrażowego, podstawy dotyczące kompetencji sądu arbitrażowego, podstawy dotyczące procedury arbitrażowej oraz podstawy zabezpieczające interesy państwa

wykonania orzeczenia arbitrażowego. Układ rozprawy dobrze odzwierciedla zagadnienia objęte tematem i jest w pełni prawidłowy.

V. Treść (podstawowe tezy rozprawy)

W celu właściwego przedstawienia walorów recenzowanej rozprawy przytoczę najważniejsze spośród wyrażonych w niej poglądów Doktoranta.

Rozdział I poświęcony jest prezentacji ogólnych wiadomości o uznaniu i wykonaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych oraz o przedmiocie, celach i zakresie stosowania Konwencji nowojorskiej. S. Sołtysik zauważa, że w większości systemów prawnych orzeczenie arbitrażowe aby uzyskać skuteczność i wykonalność musi zostać uznane i uzyskać stwierdzenie wykonalności (nadanie *exequatur*) przez sąd państwowy. Przypadki, w których sąd może odmówić uznania i stwierdzenia wykonalności zagranicznemu orzeczeniu arbitrażowemu mają wyjątkowy charakter. Zdaniem Autora przesłanki uzyskania *exequatur* są zazwyczaj bardziej liberalne w stosunku do krajowych orzeczeń arbitrażowych niż do orzeczeń zagranicznych. Celem Konwencji nowojorskiej – jak stwierdza Autor - jest ułatwienie wykonywania zagranicznych orzeczeń arbitrażowych. Następnie wyjaśnia on pojęcie orzeczenia arbitrażowego oraz zagranicznego orzeczenia arbitrażowego na tle postanowień Konwencji.

Warunki odmowy uznania lub stwierdzenia wykonalności zagranicznego orzeczenia arbitrażowego zdaniem S. Sołtysika należy określać jako podstawy uznania (wykonania), a to ze względu na merytoryczny charakter normujących je przepisów. Są one odpowiednikiem przepisów prawa materialnego i stanowią podstawę rozstrzygnięcia sądu delibacyjnego. Wymagania, które Konwencja łączy z nadaniem zagranicznemu orzeczeniu *exequatur* S. Sołtysik określa mianem przesłanek *sensu largo* wykonania orzeczenia. Słusznie podnosi, że należy odróżniać je od przesłanek formalnych uznania i wykonania takich jak np. złożenie wniosku w przedmiocie uznania itp.

W rozdziale II Autor zajmuje się problematyką podstaw odmowy uznania i wykonania zagranicznego orzeczenia arbitrażowego, koncentrując się na zagadnieniach wspólnych dla wszystkich podstaw odmowy. Podstawy te normowane są w art. V Konwencji, który jednak reguluje też inne zagadnienia.

Dokonując klasyfikacji podstaw odmowy uznania i stwierdzenia wykonalności zagranicznego orzeczenia arbitrażowego S. Sołtysik rozróżnia podstawy uwzględniane na zarzut oraz z urzędu. Podział ten pokrywa się – jego zdaniem – z podziałem opartym na kryterium kolizyjnoprawnym. Na podstawie kryterium przedmiotu podstaw odmowy S. Sołtysik wyróżnia podstawy dotyczące kompetencji sądu arbitrażowego, podstawy skierowane przeciw nieprawidłowościom procedury arbitrażowej, podstawy dotyczące mocy wiążącej orzeczenia arbitrażowego oraz podstawy dotyczące interesów państwa wykonania orzeczenia. Rozważania dotyczące ciężaru dowodu co do faktów i prawa właściwego w odniesieniu do wszystkich podstaw odmowy uznania i stwierdzenia wykonania spoczywa na przeciwniku osoby składającej wniosek. S. Sołtysik przyjmuje, że art. V Konwencji powinien być wykładany autonomicznie jako przepis aktu międzynarodowego. Doktorant zwraca uwagę, że zasady interpretacji konwencji międzynarodowych kodyfikuje konwencja wiedeńska i wynika z nich, że wyrazy użyte w tekście Konwencji nowojorskiej należy interpretować zgodnie z ich zwykłym znaczeniem przy uwzględnieniu celu i przedmiotu Konwencji. Jest to stanowisko słuszne. Znaczenie ma tu również wykładnia systemowa oraz historyczna. Na tym tle S. Sołtysik podnosi, że błędna jest praktyka sądów niektórych krajów, usiłujących interpretować Konwencję metodami wykładni stosowanymi w prawie wewnętrznym.

Autor podkreśla, że równie istotny jest nakaz zawężającej wykładni postanowień Konwencji. Podstawy odmowy uznania lub stwierdzenia wykonalności orzeczeń arbitrażowych należy postrzegać jako wyjątki od reguły. Analiza prowadzi go do tezy, że katalog podstaw odmowy uznania i stwierdzenia wykonalności z art. V Konwencji jest zamknięty. Z tego względu S. Sołtysik

neguje dopuszczalność stosowania doktryny *forum non conveniens* oraz rażącego naruszenia prawa (*manifest disregard of law*), dopuszczanych w sądownictwie Stanów Zjednoczonych.

S. Sołtysik stwierdza także, że sąd delibacyjny nie może badać merytorycznie orzeczenia arbitrażowego (zakaz *revision au fond*). Co istotne, pomimo istnienia podstaw odmowy uznania lub stwierdzenia wykonalności – jak podnosi S. Sołtysik - Konwencja pozwala sądowi delibacyjnemu na uznanie i wykonanie orzeczenia. W sporze co do tej kwestii doktorant opowiada się zatem za fakultatywnością odmowy nadania *exequatur*. Jest to pogląd moim zdaniem zasadny.

Rozdział III rozprawy zawiera omówienie podstaw odmowy uznania i wykonania zagranicznego orzeczenia arbitrażowego odnoszących się do kompetencji sądu arbitrażowego, unormowanych w art. V ust. 1 lit. a) oraz lit. c) Konwencji.

Rozdział ten rozpoczynają rozważania dotyczące braku zdolności stron umowy arbitrażowej do jej zawarcia (subiektywnej zdolności arbitrażowej). Autor wskazuje, że według jednego z nurtów interpretacyjnych ową zdolność rozumie się szeroko jako pojęcie obejmujące zdolność prawną, zdolność do czynności prawnych oraz zdolność sądową i procesową, a także należyte umocowanie pełnomocnika itd. Węższe podejście eliminuje z zakresu tego pojęcia mankamenty dotyczące reprezentacji. Wreszcie najwęższa interpretacja ogranicza pojęcie zdolności do zdolności do zawarcia ważnej i skutecznej umowy o arbitraż. Właśnie za tą ostatnią wykładnią opowiada się S. Sołtysik w swej pracy. Jeżeli zaś chodzi o prawo właściwe dla oceny zdolności, to wskazuje je statut kolizyjnoprawny państwa wykonania orzeczenia. Momentem miarodajnym jest zaś chwila zawarcia umowy o arbitraż. Wśród wielu cennych uwag na tle oceny ważności umowy o arbitraż Autor zwraca uwagę, że zakresem prawa właściwego dla tejże ważności objęte są elementy konstytutywne umowy oraz

fakt dojścia jej do skutku. Wyłączone spod niego jest natomiast kwestia formy umowy oraz zdolności arbitrażowej sporu, zdolność arbitrażowa i należyte umocowanie pełnomocnika.

Szczegółowej rozważania dotyczące podstawy odmowy uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego określonej w art. V ust. 1 lit. a) oraz lit. c) Konwencji prowadzą Autora do konkluzji, że podstawa w postaci przekroczenia przez sąd arbitrażowy właściwości i kompetencji częściowo pokrywa się z z podstawą braku ważnej umowy o arbitraż oraz że w jej zakres wchodzi również przypadki przekroczenia przez arbitraż jego kompetencji (wydawanie orzeczeń *ultra petita partium* i *extra petita partium*). Ramy recenzji nie pozwalają na szczegółowe przytoczenie wszystkich zagadnień i poglądów Autora przedstawionych w rozdziale 3, ale – aby zilustrować ich bogactwo - trzeba zasygnalizować, że dotyczą one m.in. takich zagadnień, jak pojęcie kompromisu oraz klauzuli arbitrażowej, objęcie umową o arbitraż sporów wekslowych, błędy sądu arbitrażowego w stosowaniu lub wykładni prawa oraz ustaleniach faktycznych, zastosowanie niewłaściwego prawa materialnego, rozstrzygnięcia oparte na *legis mercatoriae* i innych ponadnarodowych standardach, orzekanie *ex aequo et bono* oraz *amiable compositeur* i inne.

W **rozdziale IV** pracy zawarta jest analiza podstaw odmowy uznania i wykonania zagranicznego orzeczenia arbitrażowego dotyczących toku postępowania arbitrażowego, o których mowa w art. V ust. 1 lit. b) oraz lit. d) Konwencji. Chodzi o podstawy dotyczące toku postępowania arbitrażowego, a w szczególności pozbawienia strony prawa do przedstawienia sprawy oraz braku należytego o wyborze arbitra i procedurze arbitrażowej, a także innych nieprawidłowości postępowania arbitrażowego. Niemożność przedstawienia przez stronę swej sprawy – jak zauważa S. Sołtysik – jest najczęściej powoływana w praktyce dla przeciwdziałaniu wnioskowi o uznanie lub stwierdzenie wykonalności orzeczenia arbitrażowego. Sens tej podstawy wyraża się w tym,

żeby zapewnić stronom postępowania podstawowe gwarancje procesowe, minimum sprawiedliwości proceduralnej. Autor podkreśla, że konieczność poszanowania gwarancji procesowych ogranicza autonomię stron w ustalaniu zasad postępowania. Dalej zauważa, iż w ramach tej podstawy mogą być podnoszone zarzuty dotyczące orzeczeń *ultra petita partium* i zwraca uwagę, że zachodzi przenikanie zakresów zastosowania podstawą niemożności przedstawienia swej sprawy oraz klauzulą porządku publicznego, a to dlatego, że treścią „procesowego porządku publicznego” jest umożliwienie stronom rzeczywistego udziału w sprawiedliwym i rzetelnym postępowaniu arbitrażowym. Rozważania w przedmiocie prawa właściwego, zgodnie z którym należy interpretować pojęcia niemożności przedstawienia sprawy prowadzą S. Sołtysika do konstatacji, że analizowana podstawa nie nawiązuje do żadnego prawa krajowego, lecz posługuje się w tym zakresie standardem autonomicznym.

Co się tyczy z kolei problematyki powiadomienia strony o wyznaczeniu arbitra lub o postępowaniu arbitrażowym, to Autor wyraża trafne zapatrywanie, że nienależyte powiadomienie co do tych kwestii mieści się w ogólniejszej kategorii pozbawienia strony prawa do przedstawienia swej sprawy.

Nie budzi zastrzeżeń konkluzja, że prawo do przedstawienia swej sprawy składa się z szeregu uprawnień częściowych i obejmuje uprawnienie do poinformowania strony o elementach procedury arbitrażowej, a ponadto prawo do przedstawienia argumentów prawnych i faktycznych, do przytoczenia dowodów, prawo ustosunkowania się do twierdzeń przeciwnika, prawo do równego traktowania przez sąd arbitrażowy złożony z bezstronnych i niezależnych arbitrów i inne. zagadnienia te poddano wyczerpującemu omówieniu.

W dalszej kolejności S. Sołtysik analizuje podstawę odmowy uznania lub stwierdzenia wykonalności orzeczenia arbitrażowego odnoszącą się do nieprawidłowości w procedurze arbitrażowej. Zaznacza, że celem wprowadzenia tej podstawy miało być wzmocnienie autonomii woli stron oraz zmniejszenia roli

państwa, w którym odbywał się arbitraż. Interesujące są wywody Autora poświęcone pojęciu procedury arbitrażowej. Prowadzą go one do wniosku, że pojęcie to obejmuje także okoliczności zaistniałe przed wszczęciem postępowania. S. Sołtysik prawidłowo przyjmuje, że strony postępowania mają szeroką autonomię przy kształtowaniu zasad procedury i autonomia ta pozwala nawet na przyjęcie reguł sprzecznych z normami *legis arbitri*. Przepisy prawne państwa, w którym toczyło się postępowanie nie mają tu znaczenia, ponieważ przy ich uwzględnieniu autonomia woli stron stałaby się iluzoryczna. Jednakże, jak zauważa Autor, Konwencja nowojorska nie pozwala na dokonanie całkowitej delokacji arbitrażu, a prawo państwa, w którym odbył się arbitraż jest pomocniczo właściwe dla określenia reguł procedury arbitrażowej.

W dalszej części rozdziału 4 S. Sołtysik analizuje takie zagadnienie niezgodność składu sądu arbitrażowego z porozumieniem stron lub prawem miejsca arbitrażu oraz niezgodność procedury arbitrażowej z porozumieniem stron lub prawem państwa arbitrażu. Wśród szczególnych kwestii wspomina o spornym zagadnieniu, czy fakt, że zgodnie z umową jedna ze stron miała decydujący wpływ na skład sądu arbitrażowego może stanowić element podstawy odmowy uznania i wykonania orzeczenia arbitrażowego. Odpowiadając negatywnie na to pytanie Autor podnosi jednak, że powyższa okoliczność może być rozważana w kategoriach pozbawienia strony prawa do przedstawienia sprawy ze względu na niezagwarantowanie prawa do bezstronnego sądu albo w kategoriach naruszenia porządku publicznego państwa wykonania. Autor odrzuca natomiast pogląd, że brak motywów orzeczenia arbitrażowego może być uznany wbrew umowie stron za wadliwość procedury arbitrażowej.

Rozdział 5 rozprawy przedstawia podstawę dotyczącą mocy wiążącej orzeczenia arbitrażowego w świetle art. V ust. 1 lit e) Konwencji. Ten przepis Konwencji nowojorskiej uważany jest za najbardziej sporny i generujący największe wątpliwości. Jak podnosi Doktorant, celem omawianego przepisu

było wyeliminowanie mankamentów analogicznej regulacji zawartej w konwencji genewskiej, a w szczególności zniesienie wymagania podwójnego exequatur (w państwie pochodzenia i państwie wykonania orzeczenia). Rozważany tu przepis służyć ma zabezpieczeniu przed sytuacją, w której strona chciałaby uzyskać uznanie lub wykonanie orzeczenia przed osiągnięciem przez nie cechy ostateczności. Wskazując różne poglądy co do oceny mocy wiążącej orzeczenia arbitrażowego S. Sołtysik zauważa, że dominujące zapatrywanie głosi, że moc tę należy wyklądać autonomicznie, ale to nie wyjaśnia, jakie znaczenie można przypisać owej autonomicznej wykładni. Doktorant przedstawia krytycznie liczne i zróżnicowane poglądy doktryny z omawianej materii o ostatecznie opowiada się za podejściem pośrednim polegającym na zastosowaniu reguły korygującej. W ujęciu stosowanie prawa państwa wydania orzeczenia co do uzyskania mocy wiążącej przez orzeczenie powinno być korygowane elementem podejścia autonomicznego.

W ramach analizowanej podstawy odmowy uznania i wykonania orzeczenia arbitrażowego S. Sołtysik omawia z kolei zagadnienie uchylenia oraz wstrzymania wykonania orzeczenia arbitrażowego i na tym tle charakteryzuje pozytywne i negatywne konflikty jurysdykcyjne organów różnych państw. Autor odnosi się krytycznie do poglądów postulujących powołanie międzynarodowego organu uchylającego orzeczenia arbitrażowe. Formułuje tezę, że niedopuszczalne jest uznawanie orzeczeń uchylonych w państwie pochodzenia a wstrzymanie wykonalności orzeczenia arbitrażowego wymaga wydanie stosownej decyzji, nie może zaś następować na mocy przepisów państwa pochodzenia przewidujących zaistnienie tego skutku z mocy prawa.

Rozdział VI, ostatni w rozprawie, obejmuje omówienie podstaw uwzględnianych przez sąd delibacyjny *sua sponte*, a więc podstaw odmowy uznania i wykonania zagranicznego orzeczenia arbitrażowego służących ochronie podstawowych interesów państwa uznania i wykonania orzeczenia (art. V ust. 2

Konwencji). Chodzi tu o brak zdatności arbitrażowej przedmiotu sporu oraz sprzeczność wykonania orzeczenia arbitrażowego z porządkiem publicznym. S. Sołtysik oponuje przeciw zapatrywaniu jakoby brak zdatności arbitrażowej zawierał się w sprzeczności z porządkiem publicznym przytaczając przekonujące argumenty. Odrzuca także pogląd o ich całkowitej niezależności. Zajmuje stanowisko, że obie podstawy operują na innym poziomie. Wyjątkowo tylko może się zdarzyć, że wykonanie orzeczenia, któremu brak zdatności arbitrażowej wchodzi w zakres zastosowania klauzuli porządku publicznego.

S. Sołtysik stwierdza, że w art. V ust. 2 lit. a) Konwencji normuje się tzw. obiektywną zdatność arbitrażową (*ratione materiae*). Poza jego zakresem pozostaje zaś subiektywna zdatność arbitrażowa (*ratione personae*), która regulowana jest już w art. V ust. 1 lit a) Konwencji. Jeżeli chodzi z kolei o klauzulę porządku publicznego, to to odnosi się ona do krajowego porządku publicznego, a w przypadku państwa członkowskiego UE należy uwzględnić także najistotniejsze zasady prawodawstwa unijnego. Autor za zbędne uważa wyróżnienia na potrzeby Konwencji krajowego i międzynarodowego porządku publicznego, gdyż jego zdaniem kategoryzacja taka nie może wpływać na dowolność kształtowania pojęcia porządku publicznego państwa.

W **zakończeniu** swej rozprawy S. Sołtysik wskazuje najważniejsze wnioski płynące z analizy i formułuje ogólną tezę, że Konwencja nowojorska, która niebawem będzie obchodzić 60. rocznicę podpisania, nadal może być stosowana i spełniać swe cele. Konkludując swe rozważania S. Sołtysik stwierdza, że analiza art. V Konwencji nowojorskiej ujawnia wiele nieścisłości i trudności interpretacyjnych. Przepis ten jest właściwie najważniejszą regulacją Konwencji.

W doktrynie wysuwane są jednak postulaty aktualizacji, a nawet uchwalenia nowej konwencji. S. Sołtysik przychyliła się jednak do głosów negujących potrzebę uchwalenia nowej konwencji dotyczącej uznawania i

wykonywania zagranicznych orzeczeń arbitrażowych. Jest to stanowisko mi bliskie.

Nie ulega wątpliwości, że recenzowana rozprawa doktorska mgr Stanisława Sołtysika stanowi wartościowe i oryginalne opracowanie naukowe. Autor przedstawił w niej szereg ogromnie ważnych dla praktyki arbitrażowej zagadnień w oparciu o obszerną, rzetelnie powoływaną literaturę obcą. Jest to praca cenna dla polskich odbiorców, bo – jak się wydaje – Konwencja nowojorska nie jest dobrze znana szerszym rzeszom prawniczym w kraju. Dorobek literatury polskiej w tej materii jest, jak zaznaczono, skromny, a znajomość literatury zagranicznej znikoma. Ze względu na naukowe i poznawcze walory rozprawy należy postulować jej opublikowanie w celu szybkiego wprowadzenia jej treści do obiegu naukowego.

VI. Konkluzja

Opiniowana rozprawa mgr Stanisława Sołtysika odpowiada w wymaganiom stawianym przed pracami doktorskimi. Znajomość zagadnień praktycznych i teoretycznych, których dotyczy tematyka rozprawy, umiejętne korzystanie z dorobku literatury i judykatury oraz cechujący się kulturą słowa sposób prezentacji poglądów dowodzi, iż mgr Stanisław Sołtysik jest autorem dojrzałym, który dobrze opanował warsztat naukowy, i można wiązać z nim nadzieje na dalszy rozwój naukowy.

Podsumowując uważam, że **rozprawa doktorska mgr Stanisława Sołtysika odpowiada wymogom art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1789 ze zmianami) i stanowi podstawę do nadaniu mu stopnia naukowego doktora nauk prawnych.**

